

KRZYSZTOF KOSSAKOWSKI

<https://orcid.org/0000-0001-8569-5806>

*Instytut Studiów Kobietych / Muzeum Podlaskie w Białymstoku (Polska)*  
*Institute of Women's Studies / Podlasie Museum in Białystok (Poland)*

## Postaci kobiece w pamiętnikach Albrychta Radziwiłła<sup>1</sup>

### Streszczenie

Wpływ kobiet na wydarzenia polityczne w Rzeczypospolitej szlacheckiej jest kwestią problematyczną. Urzędy i tytuły były zarezerwowane dla mężczyzn, co oznacza, że formalnie kobiety były kompletnie wykluczone z jakiegokolwiek udziału we władzy. Mogły jednak na nią oddziaływać w różnym stopniu dzięki zakulisowym wpływom – poprzez swoich mężów, synów czy braci, a także członków stronnictwa politycznego. W wielu przypadkach takie wpływy były kwestią powszechnie znaną, ale nie znajdują one odbicia w oficjalnych dokumentach. Dlatego informacji o nich należy szukać w listach i pamiętnikach. Pamiętnik Albrychta Stanisława Radziwiłła jest jednym z najlepszych źródeł w tym względzie. Po pierwsze ze względu na bardzo wysoką pozycję autora w aparacie urzędniczym Rzeczypospolitej, a po drugie ze względu na stosunkowo długi okres (ponad 20 lat), jaki obejmuje jego dzieło.

**Słowa kluczowe:** Rzeczpospolita XVII w., wpływ kobiet, królowe, magnatki, pamiętnik

---

<sup>1</sup> Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiety – kontynuacja”.

## FEMALE CHARACTERS IN THE MEMOIRS OF ALBRYCHT RADZIWIŁŁ

### Abstract

Women's influence on political affairs in 17th-century Poland is a rather problematic matter. Offices and titles were reserved for men only, which means that formally women were completely excluded from political power. However, they could affect it to some extent using their discreet influence – through their husbands, sons or brothers and members of their political parties. This influence was publicly known in many cases but it found very little reflection in official documents. This is the reason why information about this influence could be found only in letters and memoirs. The memoirs of Albrycht Stanisław Radziwiłł are one of the most useful sources in this case. This was because, one, the author achieved a really high rank in Polish state, and two, his memoirs include relatively long (more than 20 years) period of time.

**Keywords:** 17th-century Poland, women's influence, queens, aristocracy, memoirs

### Wstęp

Udział kobiet w życiu politycznym Rzeczypospolitej szlacheckiej jest kwestią dyskusyjną i nieoczywistą, zarówno z powodu typowego dla tego okresu mizoginizmu, jak i dlatego, że samo zagadnienie władzy w Rzeczypospolitej Obojga Narodów było wyjątkowo skomplikowane. Trudno stwierdzić, który z czynników i w jakim stopniu miał największy wpływ na władzę. Król, senat, sejm czy może sejmiki. Ulegało to też znaczącym zmianom w zależności od sytuacji wewnętrznej. Wiadomo za to, że formalnie kobiety były całkowicie wykluczone ze sprawowania jakichkolwiek urzędów i funkcji bezpośrednio wiążących się z władzą, zarówno tą realną, jak i symboliczną. Urzędy i tytuły były zarezerwowane dla mężczyzn.

Wciąż jednak istniały możliwości udziału kobiet w życiu politycznym państwa. Wiązały się one z zakulisowymi wpływami, wywieranymi pośrednio przez powiązanych z pewnymi kobietami mężczyzn. Dlatego też są one stosunkowo trudno uchwytnie w źródłach. Trudno byłoby je znaleźć w wystawianych wówczas dokumentach, zwłaszcza przy znacznym ograniczeniu znaczenia list świad-

ków na rzecz pieczęci. Wątpliwe jest też znalezienie takich informacji w konstytucjach sejmowych i uchwałach sejmikowych oraz w aktach sądowych. Udział kobiet w funkcjonowaniu tych organów był ograniczony do minimum. Najlepszymi źródłami do poszukiwania kobiecych wpływów pozostają więc listy i pamiętniki. To w nich autorzy, pisząc o sprawach publicznych, wyjaśniali niejednokrotnie dokładne przyczyny postępowania, swojego i cudzego, a także zakulisowe rozmowy i działania, dla których miejsca nie było w źródłach aktowych.

Pamiętnikarstwo polityczne było jedną z najpopularniejszych form twórczości w Rzeczypospolitej szlacheckiej, a bardzo rozbudowany pamiętnik Albrychta Stanisława Radziwiłła stanowi jedno z najważniejszych źródeł narracyjnych XVII w. Analiza wzmianek o kobietach w jego dziele może pomóc nie tylko w określeniu udziału kobiet we władzy w ówczesnej Rzeczypospolitej, ale także w ustaleniu ich zakulisowych wpływów. Jest to również okazja, aby rzucić trochę światła na sposób opisywania kobiet w pamiętnikach polskich doby Rzeczypospolitej szlacheckiej. Znakomita większość ówczesnych pamiętnikarzy skupiała się na działaniach wojennych lub politycznych. Zgodnie z panującymi wówczas opiniami kobiety nie powinny się pojawiać na żadnych z tych pól. Nie były werbowane do wojska ani nie piastowały urzędów. Mimo to jednak bez trudu można znaleźć przykłady ich obecności na scenie politycznej. Dlatego też warto zastanowić się, jak opinia publiczna reagowała na takie przypadki i skąd wynikały ewentualne różnice w interpretacji aktywności kobiet przez szlachtę.

### **Albrycht Stanisław Radziwiłł i jego pamiętniki**

Dzieło Albrychta Radziwiłła niewątpliwie wyróżnia się na tle innych pamiętników staropolskich. Obejmuje ono ponad dwadzieścia lat, od 1632 do 1655 r., z których większość autor spędził na dworze królewskim, będąc jednym z najbliższych współpracowników kolejnych królów z dynastii Wazów. Trzeba przy tym zaznaczyć, że pamiętniki nie obejmują całej jego służby na dworze.

Albrycht Stanisław był ostatnim z ołyckiej linii Radziwiłłów – synem marszałka wielkiego litewskiego Stanisława Radziwiłła i Ma-

rianny Myszczański, wnukiem Mikołaja „Czarnego” Radziwiłła<sup>2</sup>. Jego ojciec, nawrócony z kalwinizmu katolik, posłał go na nauki do kolegium jezuickiego w Wilnie<sup>3</sup>. Po jego ukończeniu Albrycht, zgodnie ze zwyczajem panującym wówczas wśród magnaterii, odbywał podróże po krajach Europy Zachodniej. Najwięcej czasu spędził we Francji i w Rzeszy Niemieckiej. Nie było to niczym niezwykłym, jako że Francja była najczęściej obieranym kierunkiem, a ród Radziwiłłów funkcjonował także w Niemczech, z tytułem książąt Rzeszy. Po powrocie do kraju dwukrotnie posłował na sejm – w 1613 i 1619 r. W obu przypadkach był przedstawicielem województwa wołyńskiego<sup>4</sup>. Zapewne wtedy zwrócił na siebie uwagę króla Zygmunta III Wazy.

W 1619 r. zmarł Hieronim Wołłowicz, a król nadał wakujące po nim stanowisko podkanclerzego litewskiego właśnie Albrychtowi<sup>5</sup>. Niewątpliwie pewną rolę odegrały zwyczajowe formy przekonywania panującego przez magnatów do wyboru ich rodziny i popleczników w postaci oferowania korzyści majątkowych i politycznych. Albrycht jednak otrzymał bardzo wysoki urząd, uprawniający do zasiadania w senacie, w nietypowo młodym wieku dwudziestu sześciu lat. Niewątpliwie Zygmunt III Waza miał do wyboru wielu bardziej doświadczonych kandydatów, pochodzących z równie bogatych i wpływowych rodów. Być może zaważyło tutaj podobne przywiązanie do katolicyzmu i silnie antyprotestanckie nastawienie, które prezentowali zarówno król, jak i jego nowy podkanclerzy. Ponadto cztery lata później, mając zaledwie trzydzieści lat, Albrycht Radziwiłł został kanclerzem wielkim litewskim. Drogę do tego urzędu utarowała mu śmierć Lwa Sapiehy. Podkanclerzym został wówczas inny przedstawiciel tego rodu – Paweł Stefan Sapieha. W 1624 r. kanclerz po raz kolejny odbył podróż na Zachód – tym razem jako ochmistrz dworu Władysława Wazy – najstarszego syna Zygmunta III. Od tamtego momentu resztę życia spędził już w kraju, głównie w Warszawie i swoich posiadłościach.

Poza dziedzicznymi dobrami, których ośrodkami były Ołyka i Pińsk, dysponował także ziemiami nadawanymi mu przez trzech kolejnych królów. Przez kilka lat na początku swojej kariery był

<sup>2</sup> Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1. 1632–1636, Adam Przyboś, Roman Żelewski (red.), (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980), 44.

<sup>3</sup> Ibidem, 45.

<sup>4</sup> Ibidem, 46–47.

<sup>5</sup> Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Rys panowania Zygmunta III*, Janusz Byliński, Włodzimierz Kaczorowski (red.), (Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2011), 142.

starostą łuckim, a związane z tym tytułem królewsczyny uzupełniały jego prywatne dobra na Wołyniu. Ponadto w różnych okresach dysponował ekonomiami kobryńską i szawelską oraz starostwami pińskim, gniewskim i tucholskim<sup>6</sup>.

Albrycht Radziwiłł rozpoczął pracę nad swoimi pamiętnikami w 1632 r., po śmierci Zygmunta III Wazy. Zgodnie z jego własnymi słowami zgon króla zainspirował go do stworzenia pamiętnika, który z początku miał być tylko relacją o ostatnich dniach i pogrzebie króla<sup>7</sup>. Autor potraktował to bardzo poważnie, ponieważ jego wspomnienia wyróżniają się na tle innych regularnością dokonywania wpisów i przemyślanym układem. Obejmują dwadzieścia trzy lata, od śmierci Zygmunta III do śmierci autora, z których większość została opisana bardzo dokładnie. Albrycht Radziwiłł przyjął podział roczny, a w jego obrębie kolejny – na miesiące. W przypadkach zapisywania w krótkim czasie po wydarzeniach pojawiają się także daty dzienne. Warto zauważyć, że dzieło charakteryzuje się dużą regularnością i większą obszernością do połowy XVII w. W ciągu ostatnich pięciu lat wyraźnie widać ograniczenie częstotliwości zapisów, spowodowane pogarszającym się stanem zdrowia autora.

Pamiętniki zawierają przede wszystkim opis wydarzeń politycznych i zostały napisane z punktu widzenia polityka i dyplomaty. Albrycht Stanisław nie wziął udziału w żadnej kampanii wojennej i nie opisywał wypraw w sposób, w jaki robili to ówcześni pamiętnikarze wywodzący się z kręgów wojskowych. Interesowały go przede wszystkim implikacje dyplomatyczne i polityczne wydarzeń wojennych. Z konieczności także zajmował się ich aspektem finansowym, jako że wspierał radą komisarzy wyznaczonych do zapłaty żołdu wojsku, a w 1649 r. sam znalazł się w takowej komisji.

Wiele miejsca w pamiętnikach zajmują opisy kolejnych sejmów, których autor widział ponad czterdzieści, a w mniej lub bardziej precyzyjny sposób zrelacjonował blisko trzydzieści. Trzeba jednak dodać, że dzieło Radziwiłła tylko w niewielkim stopniu przypomina popularne wówczas diariusze sejmowe. Nie zawiera także wypisów z przyjętych na sejmach konstytucji. Autorowi zdarzało się przytaczać fragmenty mów wygłaszanych w senacie, informował również o uchwalaniu niektórych postanowień. Ograniczał się jednak przede wszystkim do spraw, które w jakiś sposób go interesowały. Niektóre

---

<sup>6</sup> Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 1, 47–48.

<sup>7</sup> *Ibidem*, 101.

dotyczyły go bezpośrednio, szczególnie gdy sam wygłaszał mowę w danej kwestii, inne były przedmiotem zainteresowania jego rodu bądź klientów. W tym przypadku chodziło przede wszystkim o nadawanie dóbr i urzędów. Inną kategorią spraw interesujących autora były te dotyczące Wielkiego Księstwa Litewskiego, a także spory wyznaniowe. W obu tych przypadkach Albrycht Radziwiłł występował jako zaciekle obrońca prerogatyw urzędników litewskich i przeciwnik wszelkich ustępstw na rzecz wyznań protestanckich<sup>8</sup>. Warto dodać, że starał się unikać wygłaszania zdecydowanych sądów w sytuacjach, gdy dysputa sejmowa dotyczyła sporów religijnych, w których jedną ze stron była birżańska, a więc kalwińska, linia Radziwiłłów<sup>9</sup>. Ostatnią kategorią spraw sejmowych, dla których autor zawsze znajdował miejsce w swoich pamiętnikach, były propozycje od tronu i kwestie dotyczące króla. Dlatego też bardzo wiele czasu poświęcił przygotowaniom do wyprawy moskiewskiej Władysława IV w 1632 r., negocjacom pokojowym z carską Rosją<sup>10</sup>, poszukiwaniom odpowiedniej kandydatki na polską królową (dwukrotnie: w latach 1635–1637 i 1644–1646)<sup>11</sup>, potem planom wojny z Turcją<sup>12</sup>, implikacjom powstania Chmielnickiego<sup>13</sup> oraz sprawie Hieronima Radziejowskiego i Elżbiety ze Słuszków Kazanowskiej<sup>14</sup>.

Sejmy zajmowały jednak tylko niewielką część każdego roku, więc nie stanowiły jedynej treści dzieła Radziwiłła. Najistotniejsze dla państwa kwestie były rozważane także na spotkaniach nielicznych, wybranych senatorów z królem, wśród których często znajdował się też autor. Można jednak dostrzec stopniowe odsuwanie go z najbliższego otoczenia Władysława IV, którego poglądy na wiele kwestii zasadniczo różniły się od opinii autora. Albrycht

<sup>8</sup> Doskonale o tym świadczy sprawa wyboru królowej na sejmie i przyjazdu Cecylii Renaty. Najpierw autor mocno sprzeciwiał się wyborowi Elżbiety Wittelsbach, a potem skarżył się królowi, że senatorowie litewscy nie zostali zaproszeni na powitanie królowej (Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 1, 477–490, 566; Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 1637–1646, Adam Przyboś, Roman Żelewski (red.), (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980), 16, 37–57).

<sup>9</sup> Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 192–194.

<sup>10</sup> Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 1, 377–380.

<sup>11</sup> Ibidem, t. 1, 435, 474, 477–490, 566, t. 2, 16, 22, 26, 418, 443, 449–450, 453, 456.

<sup>12</sup> Ibidem, t. 2, 493–494, 496–497, 502–517, 527–544.

<sup>13</sup> Niemal cały trzeci tom (od kwietnia 1648 r.) pełen jest wzmianek o powstaniu Chmielnickiego i jego implikacjach dla Rzeczypospolitej (Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 3, 1647–1656, Adam Przyboś, Roman Żelewski (red.), (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980), 74–79, 82–86, 97–112, 121–122 i n.).

<sup>14</sup> Ibidem, 272, 290, 296–297, 310, 313–316, 325–330, 334, 340, 344–345.

Stanisław nie poparł króla ani w sprawie planów wojny z Turcją w 1647 r., ani wcześniej w kwestii wyboru królowej. Władysław IV inaczej widział także sytuację wyznań protestanckich w Rzeczypospolitej. Forował również ród Kazanowskich, z którymi Albrycht pozostawał w nieprzyjaźni<sup>15</sup>. W 1642 r. doszło nawet do zerwania stosunków między parą królewską a kanclerzem. Wtedy też Radziwiłł utracił na sejmikach litewskich jedną z propozycji od tronu, przyczyniając się do eskalacji konfliktu. Ostatecznie spór udało się załagodzić w kolejnym roku<sup>16</sup>. Stosunki autora z kolejnym królem – Janem Kazimierzem – okazały się znacznie mniej napięte. Częściowo wynikało to z negatywnego nastawienia nowego władcy do innowierców, a częściowo z faktu, że kanclerza nękały coraz częstsze choroby, odsuwając go od życia dworskiego.

Radziwiłł, jako kanclerz wielki litewski, brał także aktywny udział we wszelkich działaniach dyplomatycznych. Dlatego też jego pamiętniki zawierają liczne relacje z przyjmowania obcych posłów oraz negocjacji z nimi. Dotyczy to szczególnie przedstawicieli carskiej Rosji, z którą stosunki pozostawały w gestii Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ponadto autor uczestniczył w rozmowach z posłami niemal wszystkich państw zachodnich, szczególnie z Cesarstwa i Francji, przy okazji poszukiwań królowych w 1635 i 1644 r. W pamiętnikach przewijają się także informacje o życiu prywatnym Albrychta Radziwiłła. Nie doczekał się ani jednego potomka, ale mimo to zdawał się być przywiązany zarówno do swojej pierwszej żony – Reginy von Eisenreich, jak i drugiej – Krystyny z Lubomirskich<sup>17</sup>. Wszystkie opisywane w jego pamiętnikach wydarzenia widoczne są na tle życia dworskiego. Dlatego też nie brak tam opisów uczt i balów, uroczystości państwowych, nabożeństw, a także większych i mniejszych spisków oraz sporów między dworzanami.

### **Postaci kobiece w pamiętnikach Albrychta Radziwiłła**

W sumie w pamiętnikach Albrychta Radziwiłła można znaleźć blisko dwieście wzmianek dotyczących różnych postaci kobiecych. W dużej części są to krótkie informacje o udziale kobiet

---

<sup>15</sup> Ibidem, t. 1, 133–134, 141–149.

<sup>16</sup> Ibidem, 305–312, 321–322, 324–325, 346.

<sup>17</sup> Ibidem, 381, t. 3, 203.

w uroczystościach i wydarzeniach dworskich, szczególnie w nabożeństwach, chrztach, weselach i pogrzebach. Można jednak znaleźć także obserwacje o aktywności niektórych kobiet na arenie politycznej. Dotyczy to jednak niemal wyłącznie królowych.

Zgodnie z przewidywaniem wzmianki dotyczące władczyń są najliczniejsze i stanowią około połowę wszystkich. Najczęściej wymieniane były Cecylia Renata (49 razy) i Maria Ludwika (44). Warto zaznaczyć, że w tej liczbie znajdują się też informacje dotyczące dwórek obydwu królowych. W 1632 i 1633 r. można znaleźć także kilka wzmianek dotyczących zmarłej królowej Konstancji – żony Zygmunta III (4), związanych przede wszystkim z jej pogrzebem. Poza królowymi na kartach pamiętnika regularnie pojawia się także księżniczka Anna Wazówna – córka Zygmunta III i Konstancji (29). W jej przypadku niemal wszystkie passusy mówią o jej uczestnictwie w uroczystościach lub planach co do zamażpójścia.

Drugą grupą kobiet, którą można wyodrębnić, są dwie kolejne żony autora: Regina von Eisenreich (12 razy) i Krystyna Lubomirska (6). Osobami, które trudno byłoby zakwalifikować do jakiegokolwiek kategorii, były Urszula Meierin – wychowawczyni dzieci Zygmunta III (5 wzmianek), Elżbieta ze Słuszków Kazanowska – żona najpierw Adama Kazanowskiego, a potem Hieronima Radziejewskiego, oraz Elżbieta Wittelsbach – kandydatka do korony polskiej wybrana przez Władysława IV. Pozostałe postaci kobiece pojawiają się u Radziwiłła jeszcze rzadziej. Zazwyczaj dotyczy ich tylko jedna lub dwie krótkie wzmianki. Można tutaj wymienić matkę autora Mariannę Myszczańkę, Zofię Chodkiewiczową, kochankę Władysława IV Jadwigę Łuszkowską, Katarzynę Potocką i jej matkę Marię Firlejową, a także pierwszą żonę Radziejewskiego Eufrozinę Tarnowską. W gruncie rzeczy równie nieliczne są wzmianki dotyczące dwórek kolejnych królowych. Zazwyczaj dotyczą one jednak również samych władczyń i nie bez przyczyny zostały wykazane wcześniej.

### **Królowa Cecylia Renata**

Cecylia Renata – córka cesarza Ferdynanda II i Marii Anny Wittelsbach po raz pierwszy pojawia się w pamiętnikach Albrychta Radziwiłła w listopadzie 1636 r. Wpis dotyczył rozważań w sejmie w kwestii odpowiedniej małżonki dla Władysława IV. Jej imię pojawiło się dopiero po informacji, że król zrezygnował z ożenku z pro-

testancką księżniczką Elżbietą Wittelsbach<sup>18</sup>. Arcyksiężniczka nie została jednak jedyną kandydatką, ponieważ podczas narady senatu z królem w lutym 1637 r. pojawiła się opcja francuska w postaci Marii Ludwiki Gonzagi – księżnej Mantui. Wydaje się jednak, że najdalej w marcu podjęto ostateczną decyzję, aby skierować posłów do cesarza, a nie króla Francji<sup>19</sup>. Cecylia Renata była najczęściej wspomniana w okresie od lipca do września 1637 r. Radziwiłł pisał o wyjeździe posłów polskich do Wiednia, którzy mieli towarzyszyć przyszłej władczyni, a potem regularnie informował o postępach sprawy aż do relacji ze ślubu królewskiego i koronacji. Poinformował też, że skarżył się u Władysława IV, iż senatorowie litewscy nie zostali zaproszeni do powitania Cecylii Renaty u granic Rzeczypospolitej, a także o przydzielenie wszystkich urzędów dworu królowej Polakom<sup>20</sup>. Trzeba dodać, że autor przedstawił dokładnie cały ceremoniał związany z królewskimi zaślubinami. Sama jednak królowa brała w nim zaledwie bierny udział. Niemal każdemu krokowi, od przybycia posłów do Wiednia, aż po koronację, towarzyszyły liczne przemowy. Zgodnie jednak ze zwyczajem w imieniu władczyni odpowiadali wyznaczeni urzędnicy jej dworu<sup>21</sup>.

Duża część wzmianek o królowej, podobnie jak w przypadku innych postaci kobiecych, dotyczy jej udziału w uroczystościach, nabożeństwach i rozrywkach dworskich, a także chorób, które zdarzały jej się stosunkowo często. W jednym z takich przypadków autor uznał nawet, że bóle Cecylii Renaty mogą być efektem klątwy, o której rzucenie podejrzewał dawną kochankę króla Jadwigę Łuszkowską<sup>22</sup>. Pierwsza sytuacja, w której autor informował o realnym wpływie królowej na wydarzenia, pochodzi z marca 1638 r. Wówczas to Jerzy Ossoliński po śmierci Piotra Gembickiego otrzymał funkcję podkanclerzego koronnego, zgodnie z informacją Radziwiłła, dzięki wstawiennictwu królowej<sup>23</sup>. Jest to bardzo prawdopodobne, ponieważ Ossoliński należał do stronnictwa, które przeforsowało związek króla z Habsburżanką. Był też jednym z posłów, którzy pojechali do Wiednia po przyszłą królową. Był to jeden z najwyraźniejszych

<sup>18</sup> Ibidem, t. 1, 566.

<sup>19</sup> Ibidem, t. 2, 27.

<sup>20</sup> Ibidem, 43–44.

<sup>21</sup> Ibidem, 50–57.

<sup>22</sup> Ibidem, 139. O historii Jadwigi Łuszkowskiej: Iwona Kienzler, *Życie miłosne królów z dynastii Wazów*, (Warszawa: Bellona, 2013), 103–117.

<sup>23</sup> Albrzycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 81.

przejawów udziału Cecylii Renaty w rozdziale urzędów. Później miała wpływ na kilka innych wyborów, które w większości jednak nie dotyczyły tak wysokich stanowisk. Zgodnie ze słowami autora król wziął pod uwagę jej opinię przy nadawaniu pisarstwa polnego litewskiego w czerwcu 1639 r. i opactwa w Paradyżu miesiąc później. W tym drugim przypadku stanowisko otrzymał kandydat forowany przez Radziwiłła, ale w pierwszym para królewska zdecydowała się na kogoś innego, niż chciał kanclerz<sup>24</sup>. W listopadzie 1640 r. Cecylia Renata uczestniczyła w wyborze podkanclerzego litewskiego po śmierci Stefana Paca. Ku zadowoleniu autora i dzięki wsparciu królowej został nim Marcjan Tryzna<sup>25</sup>. W kolejnych latach jeszcze kilkakrotnie miała ona swój udział w obsadzaniu urzędów. Jej zdanie przeważało przy wyborze podkomorzego kijowskiego we wrześniu 1641 r. i starosty olickiego w styczniu 1643 r. Rozstrzygnęła też spór o miecznikostwo koronne. Zostało ono obiecane dwóm kandydatom, a Cecylia Renata doprowadziła do zgody, przyznając jednemu z nich inny urząd<sup>26</sup>. Autor zauważył jednak, że Władysław IV nie porozumiał się z żoną przy wyborze Macieja Łubieńskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie po śmierci Jana Lipskiego w czerwcu 1641 r.<sup>27</sup>

Albrycht Radziwiłł informował także o innym sposobie wpływu na sytuację polityczną w Rzeczypospolitej. Możliwe to było pośrednio dzięki dwórkom, które przyjechały wraz z nią lub weszły w skład jej fraucymeru już po jej przyjeździe. Ślub dwórki królowej z kawalerem z Rzeczypospolitej pozwalał władczyni wciągnąć jego i jego ród w orbitę swoich wpływów. Było to obustronnie korzystne, ponieważ szlachcic zyskiwał dostęp do dworu i szansę na urzędy. Ponadto możliwe było opłacenie posagu dwórki z funduszy królowej. Ona za to zyskiwała stronnika związanego z nią niemal nierozzerwalnymi więzami, zobowiązanego do wdzięczności, który jednocześnie był w stanie budować swoją pozycję na dworze, tym samym poszerzając zakres wpływów królowej. Albrycht Radziwiłł nigdy nie określił żadnego z zawartych w ten sposób małżeństw jako sposobu na rozszerzanie wpływów, ale niewątpliwie zdawał sobie sprawę ze wszystkich implikacji takich związków.

<sup>24</sup> Ibidem, t. 2, 135, 141.

<sup>25</sup> Ibidem, 225.

<sup>26</sup> Ibidem, 260–261, 339.

<sup>27</sup> Ibidem, 249.

Cecylia Renata jednak nie miała wiele okazji do rozbudowywania swojego stronnictwa tymi metodami, zapewne głównie ze względu na krótki okres, jaki spędziła w Rzeczypospolitej. Radziwiłł informował o związku jej polskiej dwórki Izabeli Malińskiej z Adamem Krasickim na początku 1643 r. oraz o związku Rozyny von Eckenberg, która jednak poślubiła Michała Jerzego Czartoryskiego już po śmierci swojej pani – w październiku 1645 r.<sup>28</sup> Nie miało to zresztą nic wspólnego z jakimikolwiek stronnictwami, ponieważ związek został zaaranżowany przez króla, który był kochankiem panny von Eckenberg<sup>29</sup>. Ponadto zgodnie z relacją autora jedna z dwórek i najbliższych przyjaciółek królowej – panna von Eckerrin – została odesłana do Wiednia jeszcze w połowie 1640 r. Był to efekt sporu Cecylii Renaty z mężem, który wymusił wyjazd jej powierniczki<sup>30</sup>.

Konflikt pary królewskiej został stosunkowo szczegółowo opisany przez autora, głównie dlatego, że sam był weń zamieszany. Paradoksalnie dotyczył on właśnie obsady urzędu i to szczególnie dla królowej istotnego. Król obiecał stanowisko ochmistrza dworu małżonki wojewodzie sieradzkiemu Kasprowi Denhoffowi. Jego żona była jednak przeciwna tej kandydaturze, forsując wybór samego Albrychta Radziwiłła. Zgodnie z jego własnymi słowami zgodził się zgłosić swoją kandydaturę królowi tylko dlatego, że nie chciał odmawiać królowej. Sam nie był zainteresowany tym urzędem<sup>31</sup>. Zapewne było to zgodne z rzeczywistością, ponieważ dla kanclerza wielkiego litewskiego tytuł ochmistrza nie był łakomym kąskiem. Według autora po stronie Denhoffa zaangażowali się także Kazanowscy i jego własny bratanek. Ostatecznie królowa, mająca wpływ na obsadę wielu innych stanowisk, w tym przypadku musiała ulec. Radziwiłł uznał, że był to efekt spisku, który miał na celu poróżnienie pary królewskiej i przez to osłabienie pozycji Cecylii Renaty na dworze<sup>32</sup>. Nie da się ukryć, że w takim przypadku zakończył się on pełnym sukcesem.

Ostatecznie jednak skorzystali na nim tylko Kazanowscy, którzy też zapewne byli głównymi jego inicjatorami. Rykoszetem

<sup>28</sup> Ibidem, 457.

<sup>29</sup> Henryk Wisner, *Władysław IV Waza*, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2009), 164.

<sup>30</sup> Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 219; Bożena Fabiani, *W kręgu Wazów. Ludzie i obyczaje*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014), 154.

<sup>31</sup> Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 120–121, 133–134.

<sup>32</sup> Ibidem, 141–149.

uderzył on nie tylko w parę królewską, ale także w Kaspra Denhoffa, a jak się potem okazało, również w jego kontrkandydata. Ochmistrz nie mógł skutecznie pełnić swoich obowiązków przy oporze królowej. Według Albrychta prosił on go nawet potem o wstawienie u Cecylii Renaty, która mimo pośrednictwa Radziwiłła wciąż traktowała Denhoffa zimno<sup>33</sup>. Sam jednak autor także nie unikał niechęci władczyni, która zapewne uznała jego starania o tytuł ochmistrza za niewystarczające. Zgodnie z jego relacją już w czasie audiencji podczas trwania sporu o ten urząd w kwietniu 1639 r. okazywała mu pewną niechęć. Przerodziło się to w poważniejszy konflikt niemal dokładnie trzy lata później – w czerwcu 1642 r. Królowa, która była formalną właścicielką starostwa tucholskiego, podniosła opłaty za dzierżawę tych dóbr, którymi wówczas dysponował Albrycht Stanisław. Odmówił on dopłaty i odwołał się do króla. Władysław IV stanął jednak w tym sporze po stronie żony, a urażony Radziwiłł opuścił dwór i przez ponad pół roku przebywał w swoich dobrach. Zemścił się także na królu, wpływając na sejmiki litewskie, aby odmówiły uchwalenia wypłaty królowi pieniędzy w podziękowaniu za zwycięstwo w wyprawie moskiewskiej z 1633 r. Doprowadziło to do eskalacji konfliktu, ponieważ Władysław IV dowiedział się zarówno o decyzjach sejmików, jak i o tym, kto do nich doprowadził. Dlatego też autor omijał Warszawę, a królowa wysłała do Tucholi rewizorów, którzy mieli ustalić wysokość dochodu osiąganego z tych dóbr<sup>34</sup>. Spór ciągnął się aż do marca 1643 r., kiedy to podczas prywatnej audiencji kanclerz pogodził się z parą królewską. Znakiem ugody był fakt, że żona Albrychta – Krystyna Lubomirska – i król trzymali do chrztu nowo narodzone dziecko podskarbiego litewskiego, a królowa była jego matką chrzestną<sup>35</sup>.

Poza uroczystościami i manifestacją pobożności postaci kobiece pojawiają się we wzmiankach o narodzinach dzieci. Dotyczy to wszystkich źródeł narracyjnych, w tym również pamiętnika Albrychta Radziwiłła. O narodzinach pierwszego dziecka pary królewskiej (zmarłego w dzieciństwie) autor informuje w kwietniu 1640 r. Co ciekawe, o ciąży królowej dowiedział się dopiero w styczniu tego samego roku<sup>36</sup>. W styczniu 1642 r. krótko poinformował o poja-

<sup>33</sup> Ibidem, 153–153.

<sup>34</sup> Ibidem, 305–312, 324–325, 329.

<sup>35</sup> Ibidem, 346, 396.

<sup>36</sup> Ibidem, 191.

wieniu się córki królewskiej, której poświęcił zaledwie kilka słów. Nieco więcej napisał o ostatnim, martwo urodzonym, dziecku króla. Wynikało to jednak z faktu, że trudny poród doprowadził do śmierci Cecylii Renaty w marcu 1644 r.<sup>37</sup> Zgodnie z przewidywaniem Radziwiłł poświęcił wiele miejsca ceremoniom wiążącym się z jej pogrzebem, a także z przewiezieniem jej ciała do Krakowa, gdzie została pochowana. Nie zapomniał jednak również o tym, że część szlachty bardzo szybko po zgonie królowej znalazła się na dworze, prosząc króla o przydzielenie tytułów i dóbr po władczyni<sup>38</sup>.

### **Maria Ludwika Gonzaga**

Maria Ludwika Gonzaga, podobnie jak Cecylia Renata, pojawia się w pamiętnikach po raz pierwszy podczas rozmów o odpowiedniej żonie dla Władysława IV w 1637 r. Niejako zastąpiła ona Elżbietę Wittelsbach jako kontrkandydatka arcyksiężniczki<sup>39</sup>. Wówczas jednak pojawiła się w debacie sejmowej w chwili, gdy decyzja została już niemal podjęta. Jej kandydatura została wzięta pod uwagę w dużo większym stopniu przy kolejnych poszukiwaniach w 1644 r. Pomędzy tymi wydarzeniami można jednak znaleźć o niej jeszcze jedną, krótką wzmiankę w marcu 1639 r. W pamiętniku Radziwiłła pojawiła się sugestia, że uwięzienie Jana Kazimierza, do którego doszło we Francji na rozkaz kardynała Richelieu, miało na celu wymuszenie ślubu polskiego księcia z Marią Ludwiką, a przez to zagwarantowanie sojuszu Francji z Rzeczpospolitą po śmierci Władysława IV<sup>40</sup>. Trudno stwierdzić, czy rzeczywiście takie były plany pierwszego ministra Ludwika XIII, ale tak czy inaczej wynikają z tego dwa wnioski. Po pierwsze, powszechnie spodziewano się stosunkowo rychłej śmierci króla polskiego. Po drugie, przewidywano, że po kolejnej elekcji korona pozostanie w obrębie dynastii Wazów.

W przypadku rozważań dotyczących poszukiwań kolejnej małżonki dla króla Maria Ludwika była już główną kandydatką. Warto też zauważyć, że wówczas były brane pod uwagę wyłącznie kandydatury francuskie, ponieważ jej rywalką miała być córka Ga-

---

<sup>37</sup> Ibidem, 399–401; Bożena Fabiani, *W kręgu Wazów*, 157–158.

<sup>38</sup> Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 403–404.

<sup>39</sup> Ibidem, t. 1, 566.

<sup>40</sup> Ibidem, t. 2, 163, 167. Więcej o sprawie uwięzienia Jana Kazimierza: Leszek Podhorodecki, *Wazowie w Polsce*, (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1985), 286–298.

stona Orleańskiego – młodszego brata Ludwika XIII. Sprawa drugiego małżeństwa Władysława IV została załatwiona szybciej niż poprzednio. Ostateczna decyzja, na korzyść księżnej Mantui, została podjęta w marcu 1645 r. podczas tajnej narady króla z senatorami, w maju uzyskano zgodę króla Francji, a w sierpniu polskie poselstwo udało się do Paryża<sup>41</sup>. Dzięki temu wysłannicy królewscy już w październiku mogli podjąć negocjacje, a w listopadzie Maria Ludwika wyruszyła w drogę do Warszawy. Autor wiele miejsca poświęcił powitaniu królowej przez senatorów, informując jednocześnie o chorobie króla, a także jej wjazdowi do Warszawy<sup>42</sup>. Opisy tych wydarzeń w znacznym stopniu przypominały te z przyjazdu Cecylii Renaty. Koncentrowały się przede wszystkim na kwestiach ceremonialnych.

Wydaje się, że początki pobytu Marii Ludwiki w Polsce, a także jej relacji z Władysławem IV były stosunkowo trudne. Zgodnie z informacjami autora nie spotkała się z wymierzonym przeciwko niej spiskiem jak Cecylia Renata. Mimo to również popadła w konflikt z mężem na bardzo podobnym podłożu jak jej poprzedniczka. Radziwiłł stwierdził, że król odmawiał jej jakiegokolwiek wpływu na obsadzanie urzędów, ale jednocześnie wszystkie pretensje zgłaszane przez pominiętych kandydatów kwitował informacją, jakoby królowa polecała na dany urząd kogoś innego<sup>43</sup>. Było to krótkowzroczne postępowanie, ponieważ fakty musiały wychodzić na jaw po konfrontacji z Marią Ludwiką. Niewątpliwie jednak utrudniało to jej budowę własnego stronnictwa i w znacznym stopniu ograniczało wpływy. Zapewne w pierwszych latach filarami koterii królowej byli Francuzi z jej otoczenia, którzy otrzymywali polskie indygenaty<sup>44</sup>.

Sytuacja miała się zmienić w maju 1646 r., kiedy to narodziły się plany wojny z Imperium Osmańskim<sup>45</sup>. Władysław IV, zdając sobie sprawę z faktu, że nie uzyska zgody sejmu na uchwalenie podatków na armię w wojnie zaczepnej, szukał funduszy gdzie indziej. Poza próbami zastawiania dóbr stołowych i królewszczyzn, co nie uszło uwagi sejmu, poprosił o wsparcie finansowe królową. Przekazała mu ona znaczne sumy, częściowo pochodzące z jej posagu,

<sup>41</sup> Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 418, 443, 449–450, 453, 456.

<sup>42</sup> Ibidem, 483–484.

<sup>43</sup> Ibidem, 491.

<sup>44</sup> Zofia Libiszowska, *Żona dwóch Wazów*, (Warszawa: Książka i Wiedza, 1963), 16.

<sup>45</sup> Więcej o planach wojny tureckiej: Władysław Czapliński, *Władysław IV i jego czasy*, (Kraków: Universitas, 2008), 290–309.

częściowo z dochodów z przekazanych jej w wianie dóbr. Druga prośba o pieniądze spotkała się z odmową ze względu na ich brak. Doprowadziło to do konfliktu między parą królewską<sup>46</sup>. Maria Ludwika zdecydowała się pożyczyć mężowi kolejne sumy dopiero we wrześniu 1646 r. Tym razem jednak w zamian uzyskała od niego obietnicę konsultowania z nią wszelkich nominacji urzędniczych. Bardzo szybko jednak okazało się, że król nie zamierzał dotrzymać danego słowa, ponieważ już kilka dni po zawarciu umowy nawet nie poinformował małżonki o nadaniu wakującego stanowiska. Trzeba też zaznaczyć, że nie był to urząd pośledni, tylko buława wielka koronna, przyznana Mikołajowi Potockiemu po śmierci Stanisława Koniecpolskiego<sup>47</sup>. Doprowadziło to tylko do eskalacji sporu, tym bardziej że królewskie plany wojny z Turcją zostały odkryte przedwcześnie i zdecydowanie odrzucone zarówno przez senat, jak i izbę poselską<sup>48</sup>. Konieczność jednak wypłacenia żołdu zaciągniętym już oddziałom spowodowała, że Maria Ludwika nigdy nie odzyskała pożyczonych Władysławowi pieniędzy. Jedyne, co udało jej się uzyskać, to zapewnienie jej oprawy w dobrach ziemskich, którą zatwierdzono na posiedzeniu senatu w grudniu 1646 r.<sup>49</sup> Warto także pamiętać, że wśród tych wydarzeń, w lipcu 1646 r. miała także miejsce koronacja królowej. Zgodnie ze swoim zwyczajem autor poświęcił jej sporo miejsca, opisując niemal wyłącznie kwestie rytualne i ceremonialne<sup>50</sup>.

Wydaje się, że spory pary królewskiej, choć już nie tak jawne, trwały przez cały 1647 r. Sugeruje to drobna wzmianka Radziwiłła o stosunkowo banalnej różnicy zdań pomiędzy Marią Ludwiką a Władysławem IV o podróż do Wilna na początku 1648 r.<sup>51</sup> Kres tym konfliktom położyła dopiero śmierć króla w maju tego roku. Jednocześnie królowa także przeszła ciężką chorobę. Warto dodać, że w tym samym czasie na Ukrainie wybuchł bunt Chmielnickiego, a zgon władcy skutecznie utrudnił reakcję obronną Rzeczypospolitej.

W wyniku wolnej elekcji tron po bracie objął Jan Kazimierz, który też wystąpił do senatu i izby poselskiej o zgodę na poślubienie Marii Ludwiki. Koszta takiego rozwiązania, znacznie niższe

<sup>46</sup> Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 493, 497.

<sup>47</sup> Ibidem, t. 2, 505.

<sup>48</sup> Zofia Libiszowska, *Żona dwóch Wazów*, 30.

<sup>49</sup> Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 550.

<sup>50</sup> Ibidem, 501–502.

<sup>51</sup> Ibidem, t. 3, 67.

niż w przypadku poszukiwań małżonki na zagranicznych dworach, skłoniły stany do wyrażenia zgody na ów związek. Albrycht Stanisław stwierdził, że wystąpiono także o dyspensę do papieża, ponieważ wymagał tego związek królowej z dwoma braćmi po kolei. Autor zaznaczył też, że uroczystości weselne w maju 1649 r. były wyjątkowo skromne i dyskretne<sup>52</sup>. Raz – ze względu na trudny okres dla całej Rzeczypospolitej, a dwa – z powodu faktu, że sytuacja, w której królowa pozostawała bez zmian, a zmieniał się król, była nader nietypowa. Warto też zauważyć, że już w październiku tego samego roku Radziwiłł pisał o ciąży Marii Ludwiki. O rozwiązaniu i narodzinach córki wspominał jednak dopiero w sierpniu kolejnego roku<sup>53</sup>.

Sama bezwzględna liczba wzmianek w pamiętnikach Radziwiłła o Marii Ludwice jest mniejsza niż o Cecylii Renacie. Wydaje się jednak, że znacznie częściej dotyczą one aktywnych działań Francuzki niż w przypadku arcyksiężniczki, przynajmniej od momentu powtórnego ślubu królowej w 1649 r. Szczególnie interesująco wygląda kwestia rozdawnictwa urzędów pod rządami Jana Kazimierza. W gruncie rzeczy od samego początku jego panowania autor sugerował, że to Maria Ludwika była odpowiedzialna za nadawanie stanowisk. Po śmierci Adama Kazanowskiego wprost napisał, że Maria Ludwika oferowała mu starostwo borysowskie w zamian za ustąpienie starostwa tucholskiego, ale odmówił. Ostatecznie przypadło ono Januszowi Radziwiłłowi razem z trzydziestoma tysiącami złotych w zamian za uchwalenie na sejmie przekazania jej dóbr stołowych o wartości sześćdziesięciu tysięcy złotych. To ona też przyznała tytuł marszałka wielkiego koronnego Jerzemu Sebastianowi Lubomirskiemu, a starostwo nowotarskie Adamowi Kisielowi. Pojawiła się także wzmianka o sprzedaży urzędów, a przynajmniej próbie kupna marszałkostwa wielkiego. Nieznany z imienia magnat oferował za nie sto tysięcy złotych<sup>54</sup>. Podobnie wyglądała relacja z rozdzielania godności po śmierci Jana Daniłowicza. Podskarbin koronnym został Bogusław Leszczyński, a wszystkie pozostałe tytuły otrzymała wdowa po nim, czyli Zofia z Tęczyńskich. Królowa zatrzymała dla siebie za to starostwo dolińskie, choć zgodnie z informacjami podanymi przez autora obietnicę na nie otrzy-

<sup>52</sup> Ibidem, 199.

<sup>53</sup> Ibidem, 220, 266.

<sup>54</sup> Ibidem, 241.

mał wcześniej kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński<sup>55</sup>. Później autor jeszcze dwukrotnie wspominał nadawanie urzędów, w obu przypadkach ukazując Marię Ludwikę jako osobę decyzyjną w tych kwestiach. Dotyczyło to nadania województwa wileńskiego w styczniu 1653 r. po śmierci Krzysztofa Chodkiewicza oraz marszałkostwa litewskiego po śmierci Aleksandra Radziwiłła w kwietniu kolejnego roku. W pierwszym przypadku sam autor odmówił przyjęcia godności, ponieważ wymagałoby to od niego, zgodnie z konstytucją o *incompatibiliach*, złożenia wielkiej pieczęci litewskiej. Wojewodą wileńskim miał zostać w takim przypadku Janusz Radziwiłł, ale według Albrychta królowa robiła wszystko, by nie dotrzymać danego mu słowa. Ostatecznie jednak wywiązała się z obietnicy<sup>56</sup>. W drugim przypadku marszałkiem wielkim litewskim został Teodor Lacki, który poślubił dwórkę królowej – pannę de Lucen<sup>57</sup>.

Przykład Lackiego był dowodem na to, że Maria Ludwika korzystała ze wszystkich dostępnych metod powiększania swoich wpływów i budowania stronnictwa. O ile jednak nadawanie urzędów nie zawsze tworzyło wystarczająco silne więzi między darczyńcą a obdarowanym, o tyle zaaranżowanie małżeństwa z dwórką w większości przypadków stawiało go w obozie królewskim do końca życia. Dotyczyło to wspomnianego Teodora Lackiego, a także Jana Kazimierza Krasińskiego ożenionego z Amatą de Langeron, przyszłego hetmana polnego litewskiego Wincentego Gosiewskiego związanego z Magdaleną Konopacką, oraz Krzysztofa Paca, który pojął za żonę Klarę de Mailly-Lascaris<sup>58</sup>. Choć oczywiście najśłynniejszą taką parą byli Maria Kazimiera d'Arquien i Jan Sobieski. Ich jednak przypadek nie mógł znaleźć się w pamiętnikach Albrychta Radziwiłła ze względów chronologicznych.

Nie da się ukryć, że Maria Ludwika rozumiała sposób działania Rzeczypospolitej i swoją w niej pozycję. Dlatego też wykorzystywała obydwie najpewniejsze opcje wzmacniania swoich wpływów i tworzenia stronnictwa politycznego. Być może wzmianki w pamiętniku Radziwiłła wskazują na to, że podejmowała także próby bardziej bezpośredniego wpływania na prace sejmu. Autor nie pisał o tym wprost, ponieważ być może sam nie zdawał sobie sprawy ze

<sup>55</sup> Ibidem, 243.

<sup>56</sup> Ibidem, 375.

<sup>57</sup> Ibidem, 417.

<sup>58</sup> Ibidem, 244–245, 330, 413, 417, 423.

znaczenia podawanych przez siebie informacji. Stwierdził jednak, że niedługo przed rozpoczęciem sejmu 1653 r. królowa udała się do pałacu w Błotkowie niedaleko Brześcia Litewskiego, gdzie zamierzała mieszkać przez cały czas jego trwania. Zapisał także, że król niemal codziennie po skończonych obradach jeździł do Błotkowa. Zanotował również informację o co najmniej jednej naradzie senatorów, która odbyła się w tymże pałacu<sup>59</sup>. Może to sugerować przynajmniej próby kierowania sejmem pośrednio, przez króla i część senatorów, podejmowane przez Marię Ludwikę. Trudno wnioskować, nie mając dokładniejszych danych, ale niewykluczone, że starania królowej mogły odnieść pewien skutek, jako że znakomita większość uchwał sejmowych z 1653 r. traktuje o różnego rodzaju podatkach bądź też zaciągu wojsk<sup>60</sup>. Niewątpliwie jak najszybsze opanowanie sytuacji na Ukrainie było podstawowym zmartwieniem obozu królewskiego.

### **Maria Ludwika, Elżbieta Kazanowska i sprawa Radziejowskiego**

Sprawa Hieronima Radziejowskiego, głośna w całej Rzeczpospolitej, ciągnęła się przez cały rok i w interesujący sposób ukazywała granice zarówno władzy królewskiej, jak i możliwości działania magnatów przeciwko królowi. Radziejowski już wcześniej stanowił postać kontrowersyjną. Przed wszystkim ze względu na swoje pierwsze małżeństwo z Eufrozyną Tarnowską, która wcześniej była zaręczona z Kasprem Denhoffem<sup>61</sup>. Jego kolejny związek pozwolił mu wejść do elity magnackiej kraju. W 1650 r. ożenił się z Elżbietą Słuszczańką – wdową po Adamie Kazanowskim. Niedługo później otrzymał także mniejszą pieczęć koronną, co wzbudziło sprzeciw wielu możnych, w tym i autora pamiętników, który przy tej okazji skarżył się na praktykę sprzedawania urzędów, zamiast nadawania ich zasłużonym<sup>62</sup>.

<sup>59</sup> Ibidem, 376, 385, 391.

<sup>60</sup> *Volumina Legum*, t. 4, Józafat Ochryzko (red.), (Petersburg: Wydawnictwo Jozafata Ochryzki, 1860), 183–205.

<sup>61</sup> Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 313. Cała sprawa została opisana w: Adam Kersten, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1988), 121–339.

<sup>62</sup> Ibidem, t. 3, 272.

Albrycht jednak nie wiedział lub przynajmniej nie napisał o dodatkowych okolicznościach mianowania Radziejowskiego. Najpewniej jego niedawno poślubiona małżonka była również kochanką Jana Kazimierza<sup>63</sup>. Trudno powiedzieć, czy podkanclerzy o tym wiedział w chwili zawarcia związku, czy też nie. To jednak właśnie było powodem, dla którego w czerwcu 1651 r. wysłał on do królowej listy pisane przez króla do Elżbiety ze Słuszków wraz z odpowiednim komentarzem. Według autora doprowadziło to do konfliktu pary królewskiej, który trwał przynajmniej trzy tygodnie, podczas których przebywający w obozie Jan Kazimierz nie otrzymał ani jednego listu od królowej, sam także żadnego nie wysyłając. Wiadomo też, że król szybko dowiedział się, kto poinformował królową o jego romansie (autor stwierdził tylko, że podkanclerzy informował Marię Ludwikę o „wszystkich działaniach króla”)<sup>64</sup>. Niewykluczone, że Maria Ludwika wiedziała o tym już wcześniej i sama wskazała mężowi donosiciela, a domniemany przez Radziwiłła konflikt był po prostu efektem opóźnień w dostarczaniu poczty. Innym wyjaśnieniem jest to podane przez Albrychta, czyli znalezienie przez króla niewysłanego jeszcze listu Radziejowskiego do królowej. Podkanclerzy ponownie naraził się na gniew króla, gdy po bitwie pod Beresteczkiem oskarżył go przed szlachtą o dopuszczenie do ucieczki pokonanych Kozaków w zamian za znaczną sumę pieniędzy. Ponadto Elżbieta Radziejowska wniosła o unieważnienie swojego małżeństwa i w obawie przed interwencją męża schroniła się w jednym z warszawskich klasztorów. Radziejowski dał swoim przeciwnikom broń do ręki na początku stycznia 1652 r., gdy splądrował pałac Kazanowskich i podjął próbę porwania żony z klasztoru. Przeszkodziły mu w tym obecne w mieście wojska jej brata. Wywiązała się krwawa walka, którą ostatecznie zakończyła gwardia królewska<sup>65</sup>. Wszelkie jednak akty przemocy w pobliżu miejsca przebywania króla podleżały pod sąd marszałkowski i były surowo karane.

Miarą niechęci króla do podkanclerzego był fakt, że wyrok skazujący zapadł w sądzie marszałkowskim już pod koniec stycznia 1652 r. Od samych wydarzeń minęły zaledwie dwa tygodnie. Doszło także do próby mediacji ze strony królowej. Radziejowskiemu oferowano kasztelanię krakowską. W takim przypadku w myśl konstytucji o *incompatibiliach* musiałby zrzec się pieczęci mniej-

<sup>63</sup> Adam Kersten, *Hieronim Radziejowski*, 201–236.

<sup>64</sup> Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 3, 296–297.

<sup>65</sup> *Ibidem*, 310, 313, 314, 316.

szej. Zostałby tym samym również odsunięty od dworu. Odrzucił on jednak tę propozycję i uzyskał korzystny dla siebie wyrok przed Trybunałem Koronnym w Piotrkowie<sup>66</sup>. Jego sprawa była także szeroko dyskutowana na sejmie w lutym 1652 r. Zakończyła się jednak po myśli pary królewskiej, czyli banicją podkanclerzego i pozbawieniem go dóbr w Rzeczpospolitej. Elżbieta Kazanowska i jej brat, którzy również byli odpowiedzialni za walki w pobliżu króla, zostali skazani na rok więzienia i grzywnę<sup>67</sup>.

Afera Radziejowskiego ukazała całą pełnię możliwości króla, który ostatecznie doprowadził do wygnania członka senatu i przedstawiciela najbardziej uprzywilejowanej warstwy w Rzeczpospolitej. W państwie z monarchią dziedziczną nie byłoby to niczym dziwnym, ale w polskiej monarchii elekcyjnej uczyniło duże wrażenie. Radziejowski stracił wszelkie poparcie dopiero po przechwyceniu jego posła, który zmierzał ze Sztokholmu do Bohdana Chmielnickiego. Znalezione przy nim listy nakłaniały hetmana wojsk zaproskich do dalszych aktywnych działań przeciw Rzeczpospolitej. Obiecywały także wsparcie byłego podkanclerzego<sup>68</sup>.

Interesująco wyglądają też tutaj postacie kobiece. Zarówno Elżbieta Kazanowska, jak i Maria Ludwika wykazały się w tej sprawie daleko większym wyczuciem obowiązujących wówczas norm społecznych niż ich skonfliktowani mężowie. Kazanowska nie podjęła agresywnych działań przeciwko mężowi, choć przecież prywatne oddziały jej rodu znajdowały się wówczas w Warszawie. Zamiast tego wycofała się do klasztoru i starała się o unieważnienie małżeństwa. Tym samym w oczach szlachty postąpiła zgodnie z prawem Rzeczpospolitej, a ponadto w sposób symboliczny odniosła się do pomocy boskiej. Mimo to pozostała w stolicy – w pobliżu wydarzeń, dworu, straży marszałkowskiej i wiernych jej wojsk. Dzięki temu ruchowi Radziejowski, chcąc ją odzyskać, musiał w gruncie rzeczy podnieść rękę na dwie wartości cenione przez szlachtę bardzo wysoko: majestaty boski i królewski.

Równie interesujące jest postępowanie królowej. Radziwiłł nie informował o jakimś konflikcie pary królewskiej wywołanym przez listy Radziejowskiego. Może to oznaczać, że królowa była znacznie lepiej poinformowana od podkanclerzego lub przynajmniej

<sup>66</sup> Ibidem, 329.

<sup>67</sup> Ibidem, 330, 334, 340.

<sup>68</sup> Ibidem, 344–345, 362–363.

oficjalnie potrafiła ukryć urazę. Spełniła też rolę, której oczekiwano od królowych, czyli starała się zapośredniczyć ugodę. Wątpliwe jest, żeby rzeczywiście do ugody dążyła, ale ten gest zjednał sprawie królewskiej znakomitą większość opinii publicznej. Jednocześnie dopilnowała także, aby treść wysłanych jej przez Radziejowskiego listów nie ujrzała światła dziennego. Nie pojawiły się one ani przed sądem marszałkowskim, ani Trybunałem Koronnym, ani jako pisma ulotne. Formalnie rzecz biorąc, nie miały one związku ze sprawą burdy w najbliższym otoczeniu króla, ale niewątpliwie ich ujawnienie mogłoby poważnie nadszarpnąć prestiż pary królewskiej.

### **Anna Wazówna**

Księżniczka Anna – córka Zygmunta III i Konstancji – pojawia się w pamiętnikach Albrychta Radziwiłła stosunkowo często. Należała do rodziny królewskiej, a przy tym przez kilka lat – od 1632 do 1637 r. – była jedyną kobietą związaną z tronem, więc nie ma w tym nic zaskakującego. Interesujący jest natomiast charakter traktujących o niej wzmianek. W przeciwieństwie do opisywanych wcześniej królowych księżniczka ani razu nie pojawiła się w kontekście sprawowania władzy, polityki lub nawet aktywnego wpływu na jakiegokolwiek wydarzenia. Informacje o niej dotyczą niemal wyłącznie jej udziału w uroczystościach dworskich, nabożeństwach i podróżach odbywanych z całym dworem bądź męskimi członkami rodziny królewskiej. Anna pojawiła się także w kontekście poszukiwania męża dla niej. Autor informował, że kandydatem do jej ręki był między innymi arcyksiążę Tyrolu, ale do ślubu z nim nie doszło. Podczas wizyty dworu polskiego w Królewcu w październiku 1641 r. księżniczka miała ponoć nadzieję, że w konkury wstąpi elektor brandenburski, ale się rozczarowała. Ostatecznie w czerwcu kolejnego roku poślubiła księcia Filipa Wilhelma Neuburskiego<sup>69</sup>. Była to jedyna dłuższa seria wzmianek o księżniczce, ponieważ autor śledził tę sprawę na bieżąco, od rozpoczęcia negocjacji w lutym aż po sam ślub i wyjazd Anny z Warszawy. Sposób pisania o niej sugeruje, że jej wpływ na wydarzenia w Rzeczypospolitej był niewielki, czy wręcz pomijalnie mały. Była w najlepszym razie bierną obserwatorką wydarzeń, a czasem nawet tylko obiektem działań poli-

---

<sup>69</sup> Ibidem, t. 2, 237–239, 274, 276, 296–304.

tycznych. W gruncie rzeczy jednak można było się tego spodziewać. Była niezameżna, co oznaczało, że pozostawała pod opieką i władzą ojca lub brata. Dodatkowo nie dysponowała znacznym majątkiem w Rzeczypospolitej ani własnym zapleczem politycznym. Nie miała więc środków do odegrania bardziej znaczącej roli w państwie i w narracji Radziwiłła.

### **Regina von Eisenreich i Krystyna Lubomirska**

W swoich pamiętnikach Albrycht Stanisław Radziwiłł stosunkowo często wspomina także o swoich sprawach rodzinnych i związanych z administrowaniem posiadanymi dobrami. Choć nie poświęcał im tyle uwagi, co sprawom publicznym, to nie mógł nie pisać o swoich dwóch kolejnych żonach: Reginie von Eisenreich i Krystynie Lubomirskiej. Z jego jednak relacji wynika, że ich udział w życiu politycznym kraju był znikomy. Trzeba też dodać, że autor stosunkowo rzadko przebywał w ich towarzystwie.

Regina von Eisenreich przez kilka lat przebywała na dworze Anny Wazówny, uczestnicząc w wielu wydarzeniach dworskich<sup>70</sup>. Jak już jednak można było wcześniej zauważyć, zarówno księżniczka, jak i jej fraucymer nie odgrywały znaczącej roli w państwie. Ponadto żona Albrychta pochodziła z zagranicy, co utrudniało kontakty w Rzeczypospolitej. Drugim rodzajem wzmianek o Reginie są te, które ukazują jej przywiązanie do wyznania katolickiego. Radziwiłł pisał między innymi o jej wizycie na Kalwarii<sup>71</sup> oraz wizytach w licznych kościołach, co stanowiło pretekst do chwalenia pobożności żony. Trzeci i ostatni typ wzmianek jest związany z jej stanem zdrowia. Radziwiłł na przestrzeni pięciu lat od 1632 do 1637 r. trzykrotnie wspominał o stosunkowo poważnych chorobach Reginy. W dwóch pierwszych przypadkach udało jej się wyzdrowieć, ale trzeci, w maju 1637 r., skończył się jej śmiercią.

Autor stosunkowo szybko rozpoczął poszukiwania kolejnej towarzyszkii życia. Już w październiku tego samego roku planował oświadczyć się Katarzynie Potockiej, do czego zresztą namawiała go jej matka – Maria Firlejowa z Mohylów. Doprowadziło to do konflik-

<sup>70</sup> Ibidem, t. 1, 136, 547, 550.

<sup>71</sup> Ibidem, 397.

tu z Grudzińskim, który także się o nią starał. Ostatecznie jednak Albrycht zrezygnował i sprawa została załagodzona<sup>72</sup>.

Kolejna próba okazała się bardziej szczęśliwa, ponieważ niemal dokładnie rok po śmierci Reginy pojął za żonę Krystynę Lubomirską – siostrę Sebastiana Jerzego. W swoich pamiętnikach więcej miejsca poświęcił jej tylko dwukrotnie: na początku opisując wszystkie ceremonie związane ze ślubem i jej przenosinami do Ołyki<sup>73</sup>, a drugi raz w czerwcu 1649 r., pozostawiając jej opis, skupiający się przede wszystkim na jej wyglądzie oraz pobożności<sup>74</sup>. Dwukrotnie też wspominał o jej chorobach. W lipcu 1642 r. miała zostać uzdrowiona dzięki cudowi, który miał miejsce w Piaseczynie. W listopadzie 1646 r. jej zły stan zdrowia był związany z ciążą, która zakończyła się narodzinami martwego dziecka<sup>75</sup>. Trzeba zauważyć, że choć Krystyna Lubomirska należała do prominentnego rodu magnackiego w Rzeczypospolitej, to nie uczestniczyła w życiu politycznym. O ile można się było tego spodziewać w przypadku pochodzącej z Rzeszy Reginy, o tyle Krystyna miała wszelkie dane, by odgrywać większą rolę na scenie politycznej. Być może w tym przypadku zaważył fakt, że para rzadko się widywała, oraz różnica wieku między nimi (26 lat).

## Podsumowanie

Analizując sposób opisywania postaci kobiecych przez Albrychta Stanisława Radziwiłła, można dostrzec kilka prawidłowości. Część z nich odnosi się ogólnie do autora. Należy do nich wspomniane już wcześniej silne przywiązanie do katolicyzmu połączone z pogardą dla innych wyznań i religii. Jest to jednak dość typowe dla znacznej części ówczesnej szlachty polskiej. Równie typowe jest przywiązanie autora do rytuałów i ceremonii towarzyszących zarówno życiu codziennemu, jak i tych niezwykłych, wymagających konkretnych okazji, jak narodziny, ślub czy pogrzeb. Radziwiłł poświęcał im wiele miejsca. Zwracał też baczna uwagę na zgodny ze zwyczajami przebieg wydarzeń dworskich, uczt i wizyt obcych po-

---

<sup>72</sup> Ibidem, t. 2, 60–63.

<sup>73</sup> Ibidem, 92–93, 96.

<sup>74</sup> Ibidem, t. 3, 203.

<sup>75</sup> Ibidem, 314, 513.

słów. W gruncie rzeczy Albrycht Radziwiłł nie wyróżniał się zbyt na tle magnaterii swoich czasów. Ogólnie można w nim dostrzec silne przywiązanie do ówczesnego porządku w Rzeczypospolitej, który zresztą sam pomagał stworzyć jeszcze w okresie panowania Zygmunta III. Być może stąd też wynikały jego konflikty z Władysławem IV, znacznie bardziej liberalnym i znacznie mniej przywiązanym do rytuałów. Warto tutaj jeszcze podkreślić związaną z tym kolejną cechę charakterystyczną autora, jaką jest poszanowanie dla majestatu królewskiego. Nie planował wydawania dzieła za swego życia, a mimo to powstrzymywał się od negatywnych komentarzy dotyczących pary królewskiej. Nawet podczas jego najpoważniejszego konfliktu wynikającego ze sporu o dzierżawę z Tucholi w jego pamiętnikach nie znalazło się ani jedno naprawdę ostre słowo skierowane przeciwko Cecylii Renacie czy Władysławowi IV.

Obecność postaci kobiecych w pamiętnikach Albrychta Radziwiłła wydaje się stosunkowo niewielka. Blisko dwieście znaczących wzmianek w dziele opisującym dwadzieścia dwa lata nie jest liczbą imponującą. Możliwe jednak, że w pewnym stopniu odpowiada to obecności kobiet w życiu publicznym Rzeczypospolitej. Autor uwzględnił wszystkie aktywne postaci kobiece, choć być może nie zawsze dostrzegał ich wpływy i znaczenie w państwie. Opierając się na tradycyjnych modelach kobiecych ról społecznych, wywodzących się wprost ze średniowiecza, zwracał uwagę przede wszystkim na ich działania podejmowane właśnie w celu zaspokojenia potrzeb opinii szlacheckiej. Dlatego też za każdym razem podkreślał obecność królowych i księżniczek na nabożeństwach, uroczystościach i innych wydarzeniach dworskich. Zwracał też uwagę na każde uchybienie etykiet, nie tylko ze strony kobiet. Nie dostrzegł jednak lub udawał, że nie dostrzega budowania stronnictw najpierw przez Cecylię Renatę, a potem przez Marię Ludwikę. Skarżył się na nowy zwyczaj sprzedawania urzędów oraz na podniesienie czynszu z Tucholi przez Cecylię Renatę, ale nie poinformował, że uzyskane w ten sposób fundusze były przeznaczone na dalsze wzmacnianie pozycji królowych. Nie zauważył także, że w skandalu z Hieronimem Radziejowskim w roli głównej to dwie uczestniczące w nim kobiety osiągnęły zamierzone cele. Elżbieta Kazanowska pozbyła się niewygodnego męża, a Maria Ludwika skutecznie uciszyła sprawę, jednocześnie pokazując się opinii publicznej jako rozjemczyni. Udało jej się także pozbyć byłego członka stronnictwa, który okazał

się niegodny zaufania. Udało im się to właśnie dzięki skutecznemu wykorzystaniu praw i obowiązków związanych z tradycyjnie przypisywanymi im rolami społecznymi.

Na koniec trzeba jednak podkreślić, że podejście Albrychta Radziwiłła do postaci kobiecych nie daje się podsumować w prosty sposób. Z jednej strony niewątpliwie opierał się on na średniowiecznych, silnie nacechowanych religijnie modelach ról społecznych, co formalnie powinno oznaczać brak akceptacji dla aktywności kobiet na arenie politycznej ewentualnie niedostrzeganie udziału kobiet we władzy. Z drugiej jednak strony Radziwiłł był senatorem z wieloletnim doświadczeniem i niewątpliwie zdawał sobie sprawę z mechanizmów rządzących walkami frakcyjnymi i ze sposobów budowania stronnictw w Rzeczpospolitej. Wówczas musiałby dostrzec i właściwie zinterpretować działania zarówno Cecylii Renaty, jak i później Marii Ludwiki. Powinien także bez trudu zobaczyć drugie dno skandalu Radziejowskiego. W pierwszym przypadku w swoich pamiętnikach nie dokonał interpretacji wielu wydarzeń, ponieważ nie zdawał sobie sprawy z ich implikacji. W drugim jednak celowo postanowił niektóre kwestie pominąć. Istnieje także trzecia opcja, w której Albrycht Stanisław pominął niektóre sprawy, ponieważ kłóciło się to z jego zasadą zachowania szacunku dla majestatu królewskiego, wzniosłym charakterem jego wspomnień oraz ówczesną manierą ich spisywania. Kluczowe w tej sytuacji byłoby ustalenie, jak dobrze poinformowany był autor pamiętników.

## Bibliografia

### Źródła

Radziwiłł, Albrycht Stanisław. *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1–3, Adam Przyboś, Roman Żelewski (red.), (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980).

Radziwiłł, Albrycht Stanisław. *Rys panowania Zygmunta III*, Janusz Byliński, Włodzimierz Kaczorowski (red.), (Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2011).

*Volumina Legum*, t. 4, Jozafat Ochryzko (red.), (Petersburg: Wydawnictwo Jozafata Ochryzki, 1860).

**Opracowania**

- Czapliński, Władysław. *Władysław IV i jego czasy*, (Kraków: Universitas, 2008).
- Fabiani, Bożena. *W kręgu Wazów. Ludzie i obyczaje*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014).
- Kersten, Adam. *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1988).
- Kirnzler, Iwona. *Życie miłosne królów z dynastii Wazów*, (Warszawa: Bellona, 2013).
- Libiszowska, Zofia. *Żona dwóch Wazów*, (Warszawa: Książka i Wiedza, 1963).
- Podhorodecki, Leszek. *Wazowie w Polsce*, (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1985).
- Wisner, Henryk. *Władysław IV Waza*, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2009).